Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 2 kwietnia 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	.70
kwartalnie	2.
półrocznie	4. -
rocznie	8. –

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5 —
rocznie	10.—

OGŁOSZENIA

St[illegible]	350.- zł
[illegible]	175.- „
[illegible]	[illegible] „
[illegible]	[illegible] „
[illegible]	[illegible] „
[illegible]	15.- „

Przed tekstem 100 % drożej
W tekście 50 % drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 12 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Z lamusa, czy z kwitnących niw?

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wzbudziła w całym społeczeństwie deklaracja ideowa płk. Koca, oraz szybki akces wszystkich warstw ludności do Obozu Zjednoczenia Narodowego, świadczą o konieczności wypełnienia tej próżni, jaka powstała po zlikwidowaniu Bloku. Rzesze t. zw. sanacyjne szły luzem, nie mając żadnego oparcia, a wypychane ze swych placówek przez panoszące się ponownie partyjnictwo. Poważne jednostki, nawet obozów opozycyjnych, zdawały sobie jasno sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi od granic Rzplitej i w duchu pragnęły wzmocnienia naszej militarnej odporności.

Toteż głos Marszałka Rydza Śmigłego, głęboki znalazł oddźwięk w społeczeństwie, kiedy zwiastował, że nakazem chwili obecnej jest najwyższy wysiłek całego społeczeństwa, w kierunku wzmocnienia sił obronnych Ojczyzny, a głos Jego dotarł do skrajnych nawet opozycjonistów, którzy bez zastrzeżeń podporządkowali się tej nieodzownej potrzebie.

Dalszym ciągiem tego wysiłku i skupienia społeczeństwa w celu obrony Narodowej, była deklaracja płk. Koca, głosząca Zjednoczenie Narodowe.

Tak jak na zew Wodza Narodu, społeczeństwo odpowiedziało pozytywnie, tak i obecnie społeczeństwo pójdzie zwartym szeregiem za głosem płk. Koca, wiedząc, że konsolidacja społeczeństwa jest również koniecznością obronności i rozwoju Państwa.

Ustosunkowanie się więc społeczeństwa do deklaracji ideowej, jest nam znane.

Chodzi obecnie o te złącze, które w pracy organizacyjnej będą ideową „górę“ zazębiać z robotą w terenie.

I tutaj należałoby niezwykle bacznie przyjrzeć się ludziom, którzy już obecnie siłą swych łokci, pchają się na pierwsze posterunki.

Powiedział płk. Koc, że polityce wyranżowani z Bloku, pozostaną na uboczu. I słusznie. Nowe siły, nowe umysły, nowe indywidualności winne tworzyć ów pomost między centralą organizacyjną a szarą masą. Jeden źle wybrany w powiecie człowiek, może zahamować robotę na dużym odcinku. Zaniepokojenie nasze tłumaczy się tym, że idą słuchy, jakoby na naszym odcinku robotę sektoru wiejskiego, oddano starym wyjadaczom politycznym, którzy dobrze i

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dnia 4 kwietnia odbędzie się w Krakowie zjazd wojewódzki Obozu, na którym zostanie omówiona praca na terenie województwa krakowskiego. Od dnia tego rozpocznie się praca organizacyjna w naszych powiatach.

Zapewne na zjeździe tym zostaną ustaleni kierownicy pracy organizacyjnej w powiecie.

suto karmili się przy Witosie, a potem licytowali swą osobę, w stosunku do interesów danej chwili.

Wprowadzenie takich ludzi, byłoby błędem nie do darowania i nie do odrobienia.

Pragniemy nowych sił i nowych indywidualności nie obarczonych klątwą dawnych partyjnych licytacyj na dusze.

Nie łudzimy się, że niełatwą jest rzeczą znaleźć tak odrazu kierowników odpowiednich, ale zawsze jest lepiej błądzić i znaleźć między nową generacją, niźli zaporzyczać się u tych, których kurs obiegowy już dawno stracił na wartości.

Jesteśmy pewni, że Centralny Zarząd tworzącej się potężnej organizacji, będzie uważnie baczył na budujące się „doły“ i nie dopuści jak to było w Bloku, że ideologię „góry“ spaczyły niepowołane osobistości, kierujące robotą w terenie.

J. K.

Fala drożyzny rośnie.

Nie ma dnia, byśmy nie obserwowali zwyżki cen, która nosi coraz bardziej zastraszające rozmiary.

Materiały budowlane rosną w cenie niemal z dnia na dzień. Cena cegły poszła w górę w ciągu ostatnich miesięcy z 36 zł. na 45 zł. za 1000 sztuk. Jeśli dodamy, że dwa lata temu cegła kosztowała 32 zł. za 1000, będziemy mieć pełny obraz postępu drozyzny, która objęła podstawowy materiał budowlany.

Piasek podrożał z 3 zł. do 4 zł. za metr sześcienny czyli o 25 proc. Podrożał również żwir z 16 do 20 zł. za metr sześc., czyli również o 25 proc. Podrożeuie tych artykułów wynika jedynie za zwyżki cen robocizny.

Wapno, które stanowi jeden z najważniejszych elementów naszego budownictwa, podrożało z 29 do 31 zł. za tonnę franco wagon Tarnów, czyli o 7 proc.

Prawdziwa orgia dzieje się z cennikami artykułów żelaznych oraz innych materiałów budowlanych. Szczególnie daje się to zauważyć przy przeglądaniu cenników artykułów skartelizowanych.

Cena hurtowna blachy cynkowej w ciągu sześciu ostatnich miesięcy wzrosła prawie o połowę, bo z 82 gr. do 1 zł. 18 gr. za kilogram. Rury ołowiane, które kosztowały w hurcie 1 zł., obecnie kosztują 1 zł. 40 gr. Zwyżka więc i tutaj dochodzi do 40 proc.

Rury zeliwne, mające olbrzymie znaczenie przy zakładaniu urządzeń kanalizacyjnych w nowych domach, podrożały o 20 proc. Na zewnątrz podrożenie to w cenniku nie zostało ujawnione, gdyż fabryki po prostu zmniejszyły rabat, udzielany hurtownikom, z 50 proc. ceny cennikowej do 40 proc. Ponieważ hurtownicy ze swej strony udzielali odbiorcom rabatów, tym samym odbiorcy płacą o tyle więcej, ile wynosi różnica między rabatem nowym i starym.

Nabrali również apetytu fabrykanci farb i pokostu. Mączka cynkowa zdrożała z 35 na 65 zł. za beczkę 50-kilogramową. Tutaj zwyżka jest horendalna, bo sięgająca 85 proc. Pokost podrożał ze zł. 1.67 do 2,20, t. j. o 31 proc.

Nawet szkło podrożało przeciętnie o 5 proc. M. in. szkło lagrowe, grubości 2 mm. zwyżkowało ze zł. 2,30 do zł. 2,40 za metr kwadratowy.

Jakie artykuły budowlane nie podrożały? Odpowiedź na to będzie że żadne. Poszły w cenie mosiężne okucia, krany wodociągowe, wszystkie absolutnie materiały instalacji elektrotechnicznych, przede wszystkim zaś rurki ołowiane.

Jednocześnie ze wzrostem cen idzie wzrost popytu na artykuły żelazno - metarlurgiczne. — Czynione są bowiem zakupy do domów, w których instalacja jest obecnie wykańczana, a w obawie przed zwyżką dalszą, zakupuje się instalacje do domów, których nie zaczęto budować.

Zwyżkują ceny branży skórzanej, w której zaznaczył się duży popyt. Większość garbarni pracuje na dwie zmiany i musi zakupywać duże transporty skór surowych.

W związku z brakiem zapasów i zwyżką cen surowców manufakturowych zagraża zwyżka cen wszystkich gatunków towarów. Zapowiedzi tych zwyżek ściągają licznych detalistów z prowincji, którzy dokonują tranzakcyj. Sezon więc, który mamy nieco wcześniej, zaznaczył się odrazu dużymi tranzakcjami.

Zbieg świąt żydowskich razem ze świętami katolickimi wpłynął niewątpliwie na koniunkturę zwyżkową artykułów żywnościowych. Przedewszytkim coraz częściej stwierdzane są wypadki przekraczania ustalonych cen na mleko i masło. Na tym odcinku przeprowadzano lustracje przedświąteczne, mające na celu walkę z paskarstwem.

Swięto wiosny — pisanki — i smarowanki.

U nas zawsze tak bywa — wszystko na opak. Początek marca — to była piękna wiosenka i panie chadzały po Krakowskiej jak kwitnące bazie w jasnych nowych kostiumach, ale kiedy kalendarz wskazał przepisową wiosnę, i boćki pokazały się w Klikowej — spadł śnieg — zamroził kwitnące bazie i mieliśmy święto wiosny wśród zimy.

Na domiar złego, święto wypadło przed pierwszym, a więc pisanki były w robocie. Ten i ów brał wędlinę na — pisanki w książeczkach, a pisanki cukrowe i czekoladowe miały słaby obieg.

Jedyny wyjątek to „Warszawianka“. Tam świetne wyroby mistrza Kaczorowskiego znalazły swój odbyt, a torty i baby z jego pracowni, były jedyną pociechą za te pisanki, które ojcowie musieli swemi podpisami upiększać.

Wogóle zrozumiałem w tym czasie, że „pisanki“, to druga moneta obiegowa u nas, tylko że niektóre to psuje podpis i tracą nawet swoją wartość monopolową.

Jeżeli mowa o monopolach, to zapewne mroźny czas im się przysłużył i ilości alkoholu zostały w całkiem dostatecznej mierze pochłonięte.

Nic dziwnego, że i animusz wzrósł w narodzie i odbyły się różne rozgrywki natury osobistej, kończące się rękoczynami.

Powodem tych awantur arabskich, było to, że pewni „publicyści“ cenią sobie smarowanki umieszczane w piśmidłach a lubiane przez publiczność niczem pisanki.

Najpiękniejsza pisanka została w Tarnowie wykonana w Magistracie.

Pisanką tą zawiadomił p. prezydent o swej rezygnacji. Pisanka ta była równocześnie pięknym podarunkiem dla Tarnowa. Smarowanka zaś w pisemku p. prezydenta o niedoborach Marszałkowicza zbudziła dużo wesołości w mieście, gdyż jakże można, tak tanim kosztem chcieć w oczach społeczeństwa podnieść swe wątpliwe walory.

Niedobór p. Marszałkowicza, to szkoła Hoffmanowej, to budynek pofranciszkański, to nowy budynek strażacki, to muzeum miejskie, i diecyzjalne, aktywa p. Brodzińskiego to rozkopana ulica Lwowska i stancja noclegowa, gdzie prócz dozorcy i psa, nikt nie chce nocować.

Ale co tu dyskutować, budżet został uchwalony, chociaż niektóre sumy są tam nieco komiczne, jak suma na oświatę, socjaliści orzekli nawet, że budżet jest realny — i wszystko jest w porządku· W porządku jest również — że Tarnów został wyeliminowany z pożyczki na rozbudowę — boć poców Tarnów ma się rozbudowywać, kiedy ma tak wspaniały dom noclegowy.

Właściciele nieruchomości zadeklarowali bierny opór spowodu wywozu śmieci, które kosztują tyle, jakby się to nie śmieci, a złoto wywoziło.

Wypadek to swoim rodzaju, że cała ta pozycja wynosi coś koło 15 000, a administracja tej pozycji 40.000 zł. Takież to sztuczki ponoć wyczynia Magistrat za tragicznego panowania p. dra Brodzińskiego.

Nic dziwnego, że obywatele miasta wymalowali pisankę dla ojca miasta, która mu będzie wręczona przy pożegnaniu a przedstawiającą epizod z wesela: Miałeś... bracie złoty róg — ostał ci się ino sznur.



Odpowiedź na expose dra Brodzińskiego na posiedzeniu budżetowym.

Poraz trzeci i daj Boże ostatni dr. Brodziński przedstawiał Radzie miejskiej budżet do uchwalenia. Z ekspose dra Brodzińskiego wydrukowanego in ekstenso w „Głosie" wynika, że prezydent nie orientuje się całkowicie w gospodarce miejskiej. Nie wystarczyły mu 3 lata pobytu na Magistracie, i jaki przyszedł, taki odchodzi. Nawet gorzej, przez te 3 lata, tak mu się rozmaite zagadnienia miejskie pomieszały ze sobą, że dzisiaj właściwie nie wie, co w gospodarce miejskiej jest dobrem, a co jest złem. Zagadnienia gospodarki miejskiej, zamiast je opanować, one jego opanowały, tak, że miasto z ulgą przyjęło wiadomość o jego odejściu.

Nie chcemy w tym artykule podnosić osobistych wycieczek w ekspose p. prezydenta, bo ta słaba strona jego działalności jest dostatecznie znana, i dała się we znaki wielu obywatelom. —

Tak, jak dr. Kryplewski wystawił sobie pomnik przez zbudowanie dla miasta Rzeźni, tak dr. Brodziński w pamięci ludzkiej zostawi sobie pomnik przez premiowanie urzędników magistrackich za gorliwe egzekwowanie obywateli miasta. Zostawi po sobie pamięć, że ten mu był miły, kto go chwalił. Jeżeli zaś spotkał się z krytyką, to używał całej władzy prezydenta, by tego śmiałka zdeptać, zniszczyć moralnie i materialnie.

Przykładów na to nawet nie potrzeba Każdy je zna, i nawet nie lubi, by je przypominano. Jak tu więc mówić o zgodnej pracy? Zgoda, jeżeli ma być, musi być obustronna. Na nic nie zdadzą się wysiłki jednego, gdy drugi każdą chęć zgody odrzuca, lub nowym atakiem wojnę dotychczasową zaostrza.

I właśnie, ostatnie ekpose prezydenta dowodzi, że zamiłowanie kłótni i robienia osobistych porachunków, jest u niego większe, aniżeli rzeczowe podejście do spraw miejskich.

Przytoczone zestawienia niedoborów i nadwyżki wyciągnięte ze sprawozdania Komisji rewizyjnej, ma prezydentowi służyć na stwierdzenie, że gospodarka miejska z czasów jego urzędowania jest o wiele lepsza od gospodarki jego poprzednika, zupełnie niepotrzebnie, by tylko dokuczyć, zwłaszcza wtedy, gdy na posiedzeniu niema tego, kto mógłby odpowiedzieć lub zarzuty wyjaśnić.

Uważny czytelnik, orientujący się należycie w gospodarce miejskiej odrazu stwierdzi, że przytoczone cyfry nie są użyte właściwie Stwierdzi natomiast, że cyfry te dowodzą właśnie nieudolnej dzisiejszej gospodarki dra Brodzińskiego w porównaniu ze stanem poprzednim. Cyfry niedoborów z lat 1930-33, są bowiem następstwem gospodarki jeszcze z lat 1927-30, gdy zadecydowano budowę Rzeźni, nie mając pieniędzy w kasie, gdy za autobusy zapłacono samymi wekslami i ciągle je prolongując. Każdy mieszkaniec miasta wie, że ówczesna sytuacja finansowa była rozpaczliwa, i tylko za zasługę trzeba poczytać to, że niedobory te, choć dla miasta bardzo uciążliwe, były jednak tak niewielkie. Powszechnie wówczas mówiono o bankructwie i niewypłacalności miasta, gdy budowy Rzeźni trzeba było zaniechać, bo nie było pieniędzy na wypłatę robotników, a całe stosy rachunków rozmaitych dostawców nie było zapłaconych.

I dlatego dzisiaj każdy nieuprzedzony obywatel stwierdzić musi, że przedstawione niedobory, nie mogą obciążać tego, kto te niedobory do rachunków miejskich wprowadzić musiał.

Z cyfr tych wynika jeszcze jedno stwierdzenie Niedobory, jako wynik zbyt wielkich inwestycji w porównaniu do możliwości finansowych miasta w danym okresie czasu z roku na rok malały. Widać, gospodarka miejska w tym czasie poprawiała się, i musiał przyjść w konsekwencji tego objawu okres, gdy zamiast niedoborów musiały się ukazać nadwyżki. Że ten okres przypadł mechanicznie w tym czasie, gdy prezydentem został dr. Brodziński, to jeszcze nie dowodzi, że to jest jego zasługą. Niemniej gorszącym jest widok, by przyznawać się do tych rzeczy, na które nie miało się żadnego wpływu.

Trzeba również stwierdzić, że dr. Brodziński nie może nawet poszczycić się tem, że ogromną pracę swego poprzednika w uporządkowaniu gospodarki miejskiej umiał uszanować i dalej ją kontynuował. I znowu przypatrzmy się cyfrom. W pierwszym roku swego urzędowania wykazał 70.000 zł. nadwyżki, w następnym już tylko 23.000 zł., zaś trzeci rok jest jeszcze pod znakiem zapytania, i już deficyt budżetowy jest nawet przewidywany.

Do zasług swoich dr. Brodziński wliczył sumę odpisów pochodzących z oddłużenia miasta na sumę 560.000 zł. Powtarzamy dla pamięci stwierdzenie, że Tarnów mimo swojego ogromnego zadłużenia, otrzymał około 10 proc. odpisów swoich długów, gdy taki Lublin miał odpisów na 1.7000.000 zł czyli przeszło 30 proc. wartości swoich długów. Porównanie to nie może dobrze świadczyć o staraniach dra Brodzińskiego w kierunku uzyskania większych odpisów dla Tarnowa.

Zestawienie dra Brodzińskiego jest również z tego względu tendencyjne, że w czasie jego urzędowania zaliczono rozmaite odpisy na jego korzyść, natomiast w poprzednim okresie te odpisy, które musiały również zaistnieć, zupełnie pominięto.

Przeżywamy okres, gdy tzw. oficjalną rację ma ten, kto ma władzę. Nie dowodzi to, by rację miał rzeczywiście, mimo, iż cały zastęp lizusów za marne srebrniki, wszystko mu pochwalą i na wszystko się zgodzą.

Dopiero z dłuższej perspektywy można ściśle określić szkody, jakie muszą zaistnieć, gdy stanowiska bardzo odpowiedzialne, a niewątpliwie trudne i wymagające dobrej głowy i zdrowych nerwów powierza się jednostkom nowym, nie mającym ani przygotowania, ani żadnych kwalifikacji, lub kwalifikacje inne aniżeli są potrzebne.

Dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane, a za błędy, za zły wybór, trzeba drogo zapłacić.

Tarnów może powiedzieć, że błędów popełniono dużo i miasto hojnie za nie zapłaciło. Zbliża się okres, w którym można będzie stwierdzić, czy ze swego przykrego doświadczenia zechce odpowiednie wnioski wyciągnąć, czy woli w swych błędach pozostać.

Przykład wyboru dra Brodzińskiego na prezydenta powinien być dla Tarnowa przykładem odstraszającym. A. M.

Rezygnacja dra Brodzińskiego.

Lotem błyskawicy rozniosła się po całym mieście w czasie świąt wiadomość, że prezydent miasta dr. Brodziński wniósł do województwa rezygnację ze swego stanowiska.

Wiadomość ta dla nas nie była niespodzianką, albowiem piętrzące się coraz bardziej przeszkody w urzędowaniu p. prezydenta, musiały go wreszcie samego przekonać, że nie nadaje się w żadnej mierze na to stanowisko.

Budżet uchwalony z takim trudem i przez stworzenie tylu koncesji dla mniejszości, wykazywał jasno, że spokój na Magistracie może być tylko chwilowy i najbliższa przyszłość stworzy nowe przesilenie, które już doprowadziłoby do sytuacji bez wyjścia.

W mieście przyjęto tą jeszcze niesprawdzoną wiadomość z dużą satysfakcją. Telefony do redakcji świadczyły o dużym zainteresowaniu społeczeństwa tarnowskiego tą sprawą.

Również sprawa następcy zajmuje głowy

obywateli.

Kandydatów na prezydenta wymieniają następujących: starostę Marosayn'ego, em. płk dr. Goździewskiego, dyr. Pilarza i wicepr. Kołodzieja.

Dalsze kombinacje z p. Kołodziejem jako prezydentem z socjalistycznym lub żydowskim wiceprezydentem są zupełnie nierealne.

W każdym razie ożywienie w mieście wielkie, a kombinacji huk.

Obecnie rozpoczął p. prezydent 6-tygodniowy urlop, i czynią w mieście zakłady, czy z niego wróci.

wyżyć będzie można nie najgorzej.

Nasuwa się tylko pytanie, czy aby trzecia część pola pod zbożem chlebowym to nie jest zamało. Naturalnie, jak morga wyda sześć siedem korcy, to półtorej morgi na dom nie wystarczy, a i słomy zabraknie. Ale od czego mamy nawozy sztuczne? Umiejętne użyte podniosą zbiory bardzo znacznie.

I jeszcze jedna korzyść. Siewanie zbóż z roku na rok wyczerpuje ziemię. I plon będzie lichy i ziemia coraz biedniejsza. Przejście na gospodarkę intensywną, uprawa dużej ilości okopowych, zwiększenie dużej ilości inwentarza — powiększy własne zasoby nawozowe gospodarstwa, a więc będzie to drogą do stałej poprawy i podnoszenia się kultury gospodarstwa, do zwiększenia jego wartości. A to jest właśnie najpewniejsza reforma rolna, najpewniejsza bo zależna tylko od dobrej woli, chęci i umiejętności gospodarza.

Z Komunalnej Kasy Oszczędności.

Nowy Zarząd Kasy rozpoczął swą pracę od zmniejszenia wydatków administracyjnych. I tak kilku urzędników spensjonowano, zaś 4 siły kontraktowe wypowiedziano, co zmniejszy wydatki osobowe miesięcznie około 600 zł. Pozatem wynajęto 2 pokoje w których znajdowała się buchalteria, na rejenturę.

Jak się dowiadujemy, Kasa rozpoczyna wypłatę wypowiedzianych książeczek, co walnie przyczyni się do uspokojenia wkładkowiczów.

Jeśli Kom. Kasa otrzyma kwoty, które ministerstwo przyrzekło wpłacić, opanuje w zupełności sytuację i już mogłaby w bieżącym roku rozpocząć pracę w dziale udzielania pożyczek, bez czego przecież żywot Kasy jest iluzoryczny.

Jak zwiększyć obszar gospodarstwa małorolnego.

Dużo się dzisiaj mówi i pisze o reformie rolnej. I słusznie. W kraju, w którym 70% ludności mieszka, żyje i pracuje na roli sprawa uregulowania produkcyjności wasztatów rolnych odgrywa wielką rolę. Jeżeli jednak patrzyć na sprawę reformy rolnej zupełnie trzeźwo, to łatwo dojdziemy do przekonania, że nim ta upragniona reforma w postaci powiększenia gospodarstw do samowystarczalności nadejdzie, można i trzeba jeszcze wiele zrobić w naszych gospodarstwach, nie oglądając się na jego upełnorolnienie. Szczególniej zaś dużo można zrobić w tych gospodarstwach najmniejszych, w których jest dużo ludzi do żywienia, ale jest też wielu rąk do pracy.

Trzeba sobie przede wszystkim zdać sprawę z tego, że gospodarstwa te nie mogą opierać swego dochodu na sprzedaży zboża, dla tej prostej przyczyny, ze tego zboża ani nawet ziemniaków nie mają na tyle, żeby było na sprzedaż, a poza tym, gdyby nawet coś z tego zboża zdołało się sprzedać, to tylko w tym wypadku, gdy właściciel i jego rodzina głodują. Mało tego. Gospodarstwa drobne muszą pod uprawę zbóż na własne potrzeby poświęcić tyle roli, że jej już nie staje na uprawę roślin pastewnych a więc nie starcza po tym paszy dla inwentarza, który jedynie może stanowić o jakimś dochodzie gotówkowym z drobnego gospodarstwa.

Taki sposób gospodarowania musi ulec zmianie, a przeprowadzenie tych zmian nie jest znowu tak trudne, jakby się na pozór zdawało. Jeżeli przyjrzymy się sposobowi gospodarowania rolników ziem zachodnich kraju i przyjmiemy go jako wzór, łatwo możemy nasze gospodarstwa przeorganizować i znacznie zwiększyć zbiory. Przede wszystkim każde gospodarstwo wymaga pracy i staranności. W gospodarstwach drobnych rąk do pracy nie brakuje. Po drugie trzeba dać roślinom dobre stanowiska na każdym polu, a takie stanowiska znajdą się tylko wtedy, gdy zboże nie będzie zbyt często przychodziło po sobie. Trzeba w gospodarstwie drobnym wprowadzić zasadniczo trzypolówkę: okopowizna, jarzyny i zielone rośliny pastewne, np. mieszanki strączkowe, a w trzecim polu dopiero ozimina. Taki podział gospodarstwa drobnego pozwoli zwiększyć ilość inwentarza. Już na gospodarstwie pięciomorgowym da się z łatwością utrzymać trzy dorosłe sztuki inwentarza i conajmiej wykarmić ze cztere wieprze w ciągu roku. I dodać należy, że krowy mając podostatkiem buraków zimą, a zielonki latem, nie będą głodować. Od tych krów gospodarz sprzeda, już po pokryciu własnych potrzeb, przynajmiej 5000 litrów mleka, a gdy do tej sumy dodać jeszcze pieniądze za wieprzki, coś nie coś z jaj, a może z chowu królików, to przekonamy się, że nawet na tak małym gospodarstwie

Ogłoszenie.

Starosta powiatowy tarnowski ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich Nr. 34, 35 i 36 rzeki Białej.

a) Obwód rybacki Nr. 34 obejmuje rzekę Białą u dopływami w obrębie gromad: Koszyce Małe, Rzuchowa, Szczepanowice, Pleśna, Łowczówek, Woźniczna, Świebodzin i Radlna.

b) Obwód rybacki Nr. 35 obejmuje rzekę Białę z dopływami w obrębie gromad: Łowczów, Garbek, Tuchów, Kielanowice, Piotrkowice, Zabłędza oraz przysiółek Buchcice.

c) Obwód rybacki Nr. 36 obejmuje rzekę Białę z dopływami od granicy między gromadami: Kielanowice i Dąbrówka Tuchowska do granicy gromad Gromnik i Bogoniowice, w obrębie gromad: Kielanowice, Dąbrówka Tuchowska, Burzyn, Siedliska, Chojnik, Gromnik, Lubaszowa i Golanka.

Wadium ofertowe wynosi dla obwodu Nr. 34 — 40 zł., dla obwodu Nr. 35 — 15 zł., zaś dla obwodu Nr. 36 — 7.50 zł. Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie powiatowem tarnowkiem (II p. pokój Nr 5) w dniu 7 kwietnia 1937 r. o godz. 12-tej.

Bliższe warunki dzierżawy podane są w obwieszczeniu ogłoszonem w Zarządzie miejskim w Tarnowie, w gminach nadbrzeżnych, oraz w Starostwie w Tarnowie.

Starosta powiatowy:
MIECZYSŁAW SYSKA w. r.

Ze Związku Strzeleckiego.

Zarząd Powiatu Z. S. odbył w dniu 23 b.m. posiedzenie, na którym omówiono sprawę budżetu oraz związanego z nim planu pracy na rok 1937/38.

Szczupły. 3.000 zł. wynoszący budżet dzięki b. znacznej oszczędności i skrupulatnej planowości działania pozwoli jednak na rozwinięcie ożywionej akcji strzeleckiej.

Postanowiono urządzić strzeleckie święcone w dniu 3 kwietnia b. r. w sali Towarzystwa Kurkowego w Tarnowie. Święcone zgromadzi licznych Strzelców z miasta i z powiatu oraz członków z bratnich organizacyj.

Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rezer. w Tarnowie.

W dniu 11 marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy Koła w Tarnowie w lokalu własnym przy ul. Wałowej.

Zebranie zagaił dotychczasowy Prezes Mgr. Ryszard Zakrzewski major st. sp, na którego wniosek Przewodniczącym Zebrania został wybrany Dr. Chodyniecki, Sędzia Okręgowy, oraz Sekretarzem Frysztak Bolesław. Po ukonstytuowaniu się Prezydjum i złożeniu sprawozdań Walne Zebranie na wniosek Komisji Rewizyjnej udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie odbyły się wybory do nowego Zarządu i wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes Dr. Chodyniecki, Wiceprezesi: Pęksa i Gutowski, oraz Członkowie Zarządu Lewinger, Pankowski, Sordyl, Insler, Dobrzański Frysztak, Solakiewicz, Radliński i Szwarnowiecki.

Po dyskusji na wniosek Prezesa Dr. Chodynieckiego zebrani uchwalili jednomyślnie deklarację, w której solidaryzują się z uchwałą Zarządu Głównego Z O. R., głównemi tezami ideowej deklaracji P. Płk. Koca, poddają się bez strzeżeń pod rozkazy Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego - Rydza i zgłaszają gotowość współpracy w ramach statutu Z. O. R.

Wreszcie również na wniosek Prezesa uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego Rydza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek. Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera